

Wstydzę się za to, co spotkało księdza Oko

Wstydzę się za to, co spotkało ks. Oko, z kardynałem Gerhardem L. Müllerem rozmawia Paweł Lisicki, „Do Rzeczy” 9-15.08.2021 (32) 437, s. 52-53.

Skrócone informacje także na:

<https://www.ekai.pl/kard-muller-wstydze-sie-za-to-co-spotkalo-ks-oko/>

<https://pch24.pl/kard-muller-wyrok-na-ks-oko-przywoluje-w-pamieci-czasy-nazistowskie/>

Rozmowa z kardynałem Gerhardem Ludwikiem Müller, byłym prefektem Kongregacji Nauki Wiary, autorem kilkuset publikacji naukowych, doktorem honoris causa siedmiu polskich uczelni

PL: Księżę Kardynale, po publikacji artykułu w piśmie „Theologisches” sąd rejonowy w Kolonii nałożył na jego autora, księdza profesora Dariusza Oko nakaz karny nakładający grzywnę w wys. 4800 euro. Alternatywą jest to, że ks. Oko może odsiedzieć w więzieniu 120 dni. Nie jest on jedynym skazanym. Tego samego dnia 27 lipca 2021 roku sąd wydał podobny wyrok skazujący w stosunku do redaktora naczelnego pisma, 90-letniego księdza profesora Johannes Stöhra, również nakładając grzywnę z możliwą zamianą na wielomiesięczne więzienie. Obu oskarżono o podżeganie do nienawiści. Początkowo w Polsce nie sposób było w to uwierzyć: przecież to jaskrawy zamach na wolność słowa i wyraźny przykład cenzury z powodów ideologicznych. Co sądzi ksiądz kardynał o tym zdarzeniu?

Kardynał Mueller: Jako Niemiec wstydzę się za to, że w mojej ojczyźnie znowu jest możliwe stawianie zarzutów o tak zwane podżeganie do nienawiści przeciw społeczeństwu i skazanie polskiego naukowca dlatego, że podał fakty. W związku z tym, co przydarzyło się polskiemu uczoneму z Krakowa powinny, u ludzi mających wykształcenie historyczne, natychmiast włączyć się dzwonki alarmowe; powinni oni sobie z przerażeniem przypomnieć o pewnym „prawniku”, który działając jako tzw. „generalny gubernator” posłał całą krakowską profesurę do obozu koncentracyjnego. Artykuł profesora Oko to naukowy raport na temat ciężkich przestępstw popełnionych na młodych mężczyznach i chłopcach, które dokonali postawieni wysoko w hierarchii duchowni, na czele z byłym kardynałem McCarrickiem. Albo ci sędziowie nie przeczytali artykułu, albo nie są w stanie ocenić go przy pomocy kryteriów naukowych albo też nie dostrzegają jasno przestępczego charakteru działań tych osób, które żyją w Kościele, ale chroniąc się za tarczą bezkarności, jaką daje im sprawowany urząd, prowadzą licznych młodych mężczyzn do zguby. Potępienie tych przestępstw przy użyciu mocnych słów nie jest podżeganiem społeczeństwa do nienawiści, ale aktem odwagi, który zasługuje na szacunek wszystkich przyzwoitych ludzi. Nie wolno unieważniać znaczenia tych przestępstw tylko dlatego, że ich sprawcy byli aktywnymi homoseksualistami, którzy mogli się poczuć obrażeni z tego powodu, że ktoś im powiedział prawdę w twarz. Tysiące niewinnych księży w Niemczech codziennie obraża się jako pedofili, mimo to nie reaguje na to żaden sąd i nie sprzeciwia się temu żaden organ prasowy. Czy znowu doszliśmy do tego, że chroni się winnych a karze niewinnych? Nikomu zdaje się nie przeszkadzać nagonka na kler katolicki i zachęta do

przemocy przeciw tej grupie osób: wszystko to mieści się rzekomo w ramach wolności słowa.

PL: Niektórzy niemieccy dziennikarze, na przykład w „Süddeutsche Zeitung”, popierają ten wyrok. W ten sposób, wierzą, sąd chroni społeczeństwo przed nienawiścią. Jakie jest w tej sprawie zdanie księdza kardynała? Dlaczego niemiecka opinia publiczna, wydaje się, jest tak pasywna i nie chce bronić wolności słowa? Dlaczego nie widać znaków oporu?

Naturalnie, tak zwani >>niemieccy<< dziennikarze cieszą się, kiedy chodzi o działanie przeciw Polakom. Zamiast dziękować Polakom i Węgrom za obalenie totalitarnego, sowieckiego komunizmu, europejscy politycy i prawnicy szykanują tych ludzi, którzy musieli znieść tyle cierpienia ze względu na swoją miłość wolności, bo rzekomo zagrożone są wartości europejskie. Te same, których łamanie toleruje się u najgorszych dyktatorów, jeśli robi się z nimi interesy.

Oczywiście, owi liderzy opinii nie cenią zbyt wysoko chrześcijaństwa, na szczęście są przeciw ciężkiemu grzechowi nienawiści. Szkoda, że obwiniają innych całkiem niedorzecznie o nieistniejącą nienawiść do grupy homoseksualistów, która to zresztą grupa objawia swą własną nienawiść do katolickiej Polski. Ci ludzie, przypisujący sobie moralną wyższość, powinni się zająć badaniem historii czterech rozbiorów Polski i nienawiści Prusaków i narodowych socjalistów wobec Polaków. Powinni to zrobić zanim będą występować jako nauczyciele swoich słowiańskich sąsiadów.

PL: Przeciwnicy księdza Oko zarzucają mu, że w swoich tekstach nazywał homoseksualnych duchownych „grupą pasożytów”, ich działanie przyrównywał do rozwoju raka i wspominał o „pladze homoseksualizmu”. Nie chcą uznać, że wolno mu było mówić o „homoideologii” i „homoherezji”. Ksiądz Oko pisał, że należy stworzyć cały system ochrony >>bezbronnych dorosłych<<, którzy stali się lub staną się ofiarami homoseksualnych drapieżników w sutannach czy habitach. Czy to jest faktycznie zbyt ostry język? Tak brzmi najważniejszy zarzut przeciw księdzu. A może, przeciwnie, zło musi zostać wyraźnie napiętnowane?

Sąd nie może domagać się tego, by autor naukowej analizy poświęconej najgorszym przestępstwom i najcięższym grzechom używał mowy rozmytej i rozrzedzonej. Jeśli kościelni zwierzchnicy niszczą młodych mężczyzn, to należy się odwołać do mowy Jezusa, który gorszyicielom najmniejszych i dzieci groził piekłem, jeśli się nie nawrócą. Świeckie sądy istnieją po to, aby pociągać do odpowiedzialności przestępców a nie tych, którzy nazywają po imieniu niegodziwość.

PL: Osobą, która skierowała akt oskarżenia przeciw księdzu profesorowi Oko i księdzu profesorowi Stöhrowi, był ksiądz Wolfgang F. Rothe, znany aktywista na rzecz praw homoseksualistów w Kościele. Dla polskiego czytelnika to coś szokującego. Czy homo-herezja całkiem opanowała Niemcy?

Każdy kto zna jego rolę w wydarzeniach w St. Pölten wie, co znaczy przysłowie: na złodzieju czapka gore. W jaki sposób wykształceni prawnicy mogli pozwolić na to, że stali się narzędziem w tej intrydze pozostaje dla człowieka rozsądnego zagadką. We wspomnianym artykule nie podżega się do nienawiści przeciw nikomu, nie nawołuje się społeczeństwa do przemocy przeciw niewinnym czy stojącym z boku, lecz przeciwnie, wzywa się do ochrony niewinnych młodych mężczyzn przed takimi

zwierzchnikami, którzy celowo i w sposób zorganizowany nadużywają swoich przywilejów i zaufania, aby egoistycznie zaspokoić swoje zdeprawowane żądze. Kto pod pozorem prawnej obrony mniejszości umniejsza znaczenie przestępstw, których dopuszczają się indywidualni sprawcy, jest faktycznie kimś gorszym niż zaciągnięci przed sąd obrońcy tych niegodziwości.

PL: Czy w Niemczech wolno jeszcze w ogóle krytykować homoseksualistów? A może mamy tam już do czynienia z prawdziwym kultem gejów? Czy w Niemczech wolno jeszcze mówić o Dekalogu?

Tak długo, jak długo uznaje się w Niemczech prawo człowieka do wolności sumienia i wolności wyznania, będziemy jako chrześcijanie jednocześnie bronić godności ludzkiej tych, którzy odczuwają pociąg homo-erotyczny oraz bez trwogi głosić przykazania Boże. Będziemy mówić, że prawo do życia przysługuje bez względu na okoliczności także człowiekowi w embrionalnym stadium rozwoju, że eutanazja, czyli aktywna pomoc w zabijaniu, stanowi grzech śmiertelny i że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny a relacje seksualne powinny mieć miejsce jedynie w obrębie prawowitego małżeństwa. Jeśli my, katolicy, będziemy prześladowani jak podczas kulturkampfu Bismarcka lub w epoce Trzeciej Rzeszy albo jeśli będzie się na nas nakładać grzywny lub karać więzieniem pod pozorem troski o prawo, prawda pozostanie dla nas zawsze prawdą. Żaden parlament i żaden sąd nie mogą zmienić bezprawia w prawo i postawić nad rozpoznanym przez rozum prawem moralnym woli mocy.

PL: W jak dużym stopniu rewolucja seksualna zmieniła na Zachodzie, szczególnie w Niemczech, Kościół i społeczeństwo? Czy po jej zwycięstwie istnieje jeszcze przyszłość dla chrześcijan w Europie?

Chodzi o dwie różne wizje tego, kim ma być człowiek: albo o wizję nihilistyczną, albo wizję człowieka stworzonego na obraz Boży. Małżeństwo ma, zgodnie z wiarą katolicką, wielką wartość duchową i moralną. Postępowanie w taki sposób, jakby sens życia polegał tylko na gromadzeniu pieniędzy i władzy lub na >>seksie<< stanowi zaprzeczenie chrześcijańskiego obrazu człowieka, który to był źródłem kultury europejskiej. Bez chrześcijaństwa Europa nie będzie mieć przyszłości. Nie da się jej zbudować w oparciu o drugorzędne dobra jak potęga gospodarcza czy konsumpcja.

PL: Co powinno się teraz stać? Nakaz karny nie jest prawomocny i obrońcy skazanych odwołali się już od wyroku. Ale jak w tej sprawie powinni postępować katolicy? Czy ksiądz kardynał sądzi, że w tej sprawie powinni zająć stanowisko również niemieccy biskupi?

Na niemieckich biskupów można długo czekać. Prace ks. Oko powinno się jak najszybciej przełożyć na niemiecki. Chociaż tylko niewielu Niemców umie czytać po polsku, to przecież są jeszcze miliony przyzwoitych niemieckich obywateli wszystkich wyznań chrześcijańskich a także niechrześcijan, którzy nie zgięli swych kolan przed Baalem, bożkiem zdeprawowanego myślenia, którzy zachowali jeszcze władzę osądu moralnego i którzy wstydzą się za tę ciężką nieprawość i krzywdę, jaką wyrządzono polskiemu uczoneму.

Rozmawiał Paweł Lisicki, 9.08.2021